Nr. 96. Piątek, dnia 27 Kwietnia 1934 roku. Cena 10 gr. Rok XXIX.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26.—Telefon nr. 2850.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, Najśw. Marji P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz najlsowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Reorganizacja lotnictwa w Niemczech

Z chwilą objęcia władzy przez Hitlera, rozwój lotnictwa niemieckiego wszedł na nowe tory. Dążeniem Niemiec jest posiadanie lotnictwa, któreby w zupełności mogło zaspokoić wymagania, jakie się obecnie stawia lotnictwu wojskowemu. Dekret, wydany przez Hindenburga w kwietniu r. ub., na podstawie którego utworzono samodzielne ministerstwo lotnictwa, jest pierwszym krokiem w tym kierunku.

Dawniej, t. zn. przed obięciem władzy przez Hitlera, cywilne organizacje lotnicze, pozostające ze sobą mniej lub więcej luźnej styczności, pracowały każda na własną rękę, według swoich planów i zapatrywań.

Wszystkie sportowe związki i kluby lotnicze połączono obecnie w jedną organizację pod nazwą „Deutsche Luftsport Verband", podporządkowaną ministerstwu lotnictwa, pod dyrektywami którego ma się odbywać dalsza praca. Nowoutworzona organizacja dzieli się na 15 grup terytorjalnych. Ciekawe jest, że grupa I oprócz Prus Wschodnich obejmuje również zupełnie oficjalnie i Wolne Miasto Gdańsk. Utworzenie ministerstwa oraz skupienie organizacji w jedną całość i podporządkowanie ich temu pierwszemu ma wybitne znaczenie dla cywilnych szkół lotniczych, które obecnie swoje programy szkolenia pilotów układają raczej z punktu widzenia wojskowego aniżeli sportowego, co przedtem niezawsze miało miejsce.

Nie zapomniano również i o broni przeciwlotniczej. Z polecenia ministerstra Goeringa została utworzona organizacja „Reichsluftschutzbund", mająca za zadanie zespolenie wszystkich poczynań w kierunku obrony przeciwlotniczej Niemiec. Organizacja ta, podobnie jak i lotnictwo cywilne, została podzielona na grupy terytorjalne, mające za zadanie uświadomienie szerokich mas ludności cywilnej o wojnie powietrznej oraz środkach, przy pomocy których można się uchronić przed jej straszliwemi skutkami. Na znaczenie i rozwój tej organizacji Goering specjalną zwrócił uwagę w swojej mowie, nawołując wszystkich do wytężonej pracy na tem polu, ponieważ, według jego zdania, obrona Niemiec „pozbawionych lotnictwa wojskowego", w razie wojny opierać się będzie przedewszystkiem na obronie biernej.

Reorganizacja lotnictwa objęła również i instytucje naukowe, pracujące w dziedzinie lotnictwa. Istniejące w Niemczech dwa techniczne instytuty badawcze w Darmsztacie oraz w Wasserkuppe, zostały obecnie zjednoczone pod wspólną nazwą „Deutsches Fahrschungs Institut" Do jednostki tej dołączono specjalny oddział, zajmujący się techniczną stroną budowy szybowców.

Ciekawe jest, że wszystkie organizacje byłych pilotów wojskowych rozwiązały się, a członkowie ich podporządkowali się nowym zarządzeniom ministra, wchodząc w skład świeżo utworzonych organizacyj. Niewątpliwie, włączenie byłych lotników wojskowych do ogólnej cywilnej organizacji lotniczej ma spore znaczenie i należy sądzić, że jej cywilne „oblicze" stanie się bardziej wojskowe.

S. P.

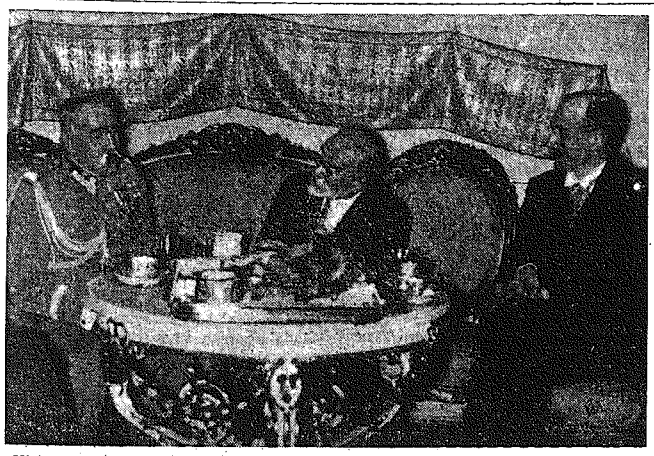

P. Minister spraw zagranicznych Francji Barthou z wizytą u P. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na zdjęciu francuski minister spraw zagranicznych z wizytą u p. Marszałka Piłsudskiego w Belwederze. Na prawo p. minister spraw zagranicznych Józef Beck.

Z pobytu min. Barthou w Krakowie

Kraków. — Wczoraj o godz. 10 rano, p. minister Barthou przyjął w swoich apartamentach w Grand Hotelu dziennikarzy polskich, którym powiedział, co następuje:

— Z p. ministrem Beckiem dużo rozmawiałem i rozmowy nasze kontynuowalimy podczas podróży do Krakowa. Rozmowy te zbliżają się ku końcowi, a były utrzymane w tonie serdecznym. Jestem pod wrażeniem niezwykłej serdeczności, z jaką omawialiśmy najbardziej zawiłe sprawy dotyczące sojuszu polsko-francuskiego. Jest zrozumiałe, że sojusz nie ogranicza swobody żadnej ze stron i pozostawia niezależność sądów. Nasze rozmowy z p. ministrem Beckiem przyczyniły się znakomicie do zbliżenia obu krajów i do skonsolidowania przyjaźni polsko-francuskiej.

— W Warszawie rozmawiałem również z p. Marszałkiem Piłsudskim, lecz panowie rozumiecie, że nie mogę wdawać się w szczegóły tej rozmowy.

— Wczoraj w pociągu, wyzwoliwszy się z więzów protokułu, pozbyliśmy się cylindrów i w marynarkach codziennych prowadziliśmy przyjacielską rozmowę z ministrem Beckiem. Bez pochlebstw mogę oświadczyć, że byłem uderzony szerokością poglądów p. ministra Becka, który był doskonale poinformowany o wszystkich sprawach. W rozmowach odbyliśmy małą podróż po Europie i skończyli na Genewie, gdzie wkrótce będziemy w rzeczywistości. P. Beck był przewodniczącym ostatniej sesji Rady Ligi Narodów i omawialiśmy szereg zagadnień, które były przedmiotem obrad tej sesji. Rozmowy, które prowadziliśmy razem, były nadzwyczaj doniosłe i dla Polski i dla Francji i dla sojuszu. Wogóle jestem zachwycony nadzwyczaj serdeczną i ciepłą atmosferą, jaka mnie otacza podczas mego pobytu w Polsce. Jeżeli chodzi o szczegóły tych rozmów, to panowie rozumiecie, że były kwestje dyskretne, które wyjawić mogę tylko memu rządowi. W każdym razie bardzo się cieszę, że mogłem się wypowiedzieć zupełnie swobodnie i na wszystkie tematy w rozmowach z przedstawicielami rządu polskiego.

Udzieliwszy wywiadu dziennikarzom polskim p. minister Barthou udał się do konsulatu przy ul. Studenckiej. Przed Grand Hotelem zebrała się liczna publiczność i w czasie odjazdu p. ministra wzniosły się okrzyki: „Vive la France". Minister Barthou dziękował uchyleniem kapelusza i wzniósł również okrzyk: „Vive la Pologne".

Do konsulatu francuskiego udał się p. minister Barthou w towarzystwie ambasadora Laroche'a i swego szefa gabinetu, Rochat'a. Tam oczekiwali jego przybycia prezydjum Tow. przyjaciół Francji, mianowicie pp.: Karol Hubert Rostworowski, prof. Zdzisław Jachimecki, prof. Pszon, przedstawiciele „Alliance Francaise", ks. prof. Dawid, prof. Moreau-Reibel i inni. Obecny był również znany malarz p. Vlastimil Hoffman.

Minister Barthou złożył swój podpis w złotej księdze Tow. Przyjaciół Francji, na której pierwszej stronicy widnieje podpis marszałka Focha z czasów pobytu w Polsce.

Vlastimil Hoffman wykonał dwa portreciki min. Barthou piórkiem. Na jednym z nich minister Barthou złożył swój podpis z dopiskiem: „To jest mój portret, kiedy będę stary", a na drugim: „To jest mój portret, kiedy będę brzydki". Jeden z tych portrecików został wklejony do złotej księgi Tow. Przyjaciół Francji.

W bardzo miłym nastroju pożegnano p. ministra Barthou.

Z konsulatu francuskiego p. minister Barthou udał się na zwiedzanie miasta, wyrażając swój zachwyt dla pamiątek kościoła Marjackiego i Zamku na Wawelu. O godz. 1 m. 30 po poł. p. min. Barthou odjechał na obiad do wojewody Kwaśniewskiego.

Po obiedzie goście udali się do lasku Wolskiego, po którym odbyli dłuższą przechadzkę.

O godz. 17.30 w salach recepcyjnych pałacu Larischa odbyła się herbatka, wydana przez p. prezydenta miasta Kaplickiego.

O godz. 20-tej odbyła się w najściślejszem gronie kolacja poczem o godz. 21.25 goście francuscy żegnani przez przedstawicieli władz i społeczeństwa opuści Kraków.

Napastliwe stanowisko organu masonerji

KOMU W PARYŻU ZALEŻAŁO NA OCZERNIANIU POLSKI?

Paryż. — Sąd prasy paryskiej o wizycie min. Barthou nabiera zabarwienia coraz wyraźniejszego zadowolenia. Prasie porannej sekunduje w tym kierunku jeszcze wyraźniej prasa wieczorna z wyjątkiem organu masonerji francuskiej „Notre Temps". Natomiast „Liberte", „Paris Soir", „Intransigeant", „Temps", obsługujące razem kilka miljonów czytelników, w pełnych objektywizmu sprawozdaniach i artykułach podkreślają, że min. Barthou zdobył ponownie Polskę w najszlachetniejszem pojęciu tego słowa.

I dziś dopiero okazuje się dowodnie, co przed podróżą p. Barthou zarzucano Polsce w Paryżu. Rąbek tajemnicy uchyla przedewszystkiem Gabrjel Perreux z „Paris Soir":

„Posądzano więc, że układ polsko-niemiecki skierowany był przeciw Francji, a conajmniej przeciw jej sprzymierzeńcom Rosji i Czechosłowacji. Miał on na oku oderwanie Ukrainy i części Czechosłowacji (!). Dziś stwierdza się z miłem rozczarowaniem, że były to plotki. Ktoś jednak musiał plotki te w Paryżu rozpuścić. Komuś zależało na tem, by wmówić w miarodajne koła francuskie, że w Warszawie hoduje się niebezpieczny dla Francji i jej sprzymierzeńców imperjalizm, podobny rodzącemu się imperjalizmowi niemieckiemu. Dziś nikt w te brednie nie wierzy".

Półoficjalny „Le Temps" wstrzymuje się narazie od wszelkich komentarzy, po przestając na sprawozdaniach.

Natomiast masoński „Notre Temps" przeczy sam sobie, przyznając z jednej strony, że min. Barthou odniósł w Warszawie realny sukces, a z drugiej strony przedstawia Polskę jako wiecznego dłużnika Francji zarówno pod względem politycznym, jak i finansowym. Z masońskiego organu dowiadujemy się, że min. Barthou pojechał do Warszawy, aby Polskę uspokoić, iż Francja bynajmniej nie odsunęła się od swej sojuszniczki, aby ją zapewnić, że Polska zawsze znajdzie nad Sekwaną zrozumienie, pomoc i przyjaźń, jeśli tylko odnowi pakt nieagresji z Sowietami, zaprzestanie kampanji przeciw Czechosłowacji, okaże się bardziej wspaniałomyślną wobec Litwy i ułoży nareszcie swój stosunek do państw bałtyckich.

Oto co znaczy mieć bezkrytycznych czytelników, którzy obowiązani są słuchać bredni mistrza loży masońskiej z

Generał Angelescu, który wymieniony jest jako dyktator odbudowy wojskowej i gospodarczej Rumunji.

„Notre Temps". Oto cel podróży p. Barthou do Warszawy, według koncepcji masonów francuskich.

TELEGRAMY

NIEZWYKŁY WZROST KATOLICKICH ORGANIZACYJ MŁODZIEŻY w NIEMCZECH.

Berlin. — Według oficjalnych informacyj tygodnika kościelnego djecezji akwizgrańskiej, liczba członków katolickiej organizacji młodzieży w tej djecezji z 5,940 w dniu 1 stycznia r. b. wzrosła obecnie do 11,994, czyli o przeszło 100 proc.

W. BRYTANJA WYSTĄPI STANOWCZO W SPRAWIE ROZBROJENIA.

Londyn. — „Daily Mail" oraz „Daily Ekspress" oświadczają, że większość ministrów brytyjskich jest już zniechęcona ciągłem odraczaniem i przewlekaniem układów rozbrojeniowych, wobec czego można oczekiwać, że w najbliższych dniach ze strony angielskiej wyjdzie jakieś energiczne oświadczenie w tej sprawie.

ZBROJENIA POWIETRZNE JAPONJI.

Londyn. — Reuter donosi, że japońska flota powietrzna, licząca obecnie 646 samolotów, będzie w ciągu trzech lat prawie podwojona. W roku 1936 będzie posiadała o 500 samolotów więcej niż dzisiaj. Koszta tego powiększenia będą wynosiły 500 miljonów jenów. Kredyt ten jest już wstawiony do budżetu.

TROCKI CHCE OSIĄŚĆ NA WYSPIE W KANALE LA MANCHE.

Londyn. — „News Chronicle" podaje do wiadomości, że przed dwoma dniami bawił w Londynie specjalny wysłannik Leona Trockiego, który starał się nakłonić rząd brytyjski, aby tenże udzielił prawa azylu Trockiemu na jednej z wysp w kanale La Manche. Należy przypuszczać — pisze dziennik — że prośba ta znajdzie poparcie osób wpływowych, m. in. również Lloyd George'a.

Trocki czyni również starania u władz meksykańskich o udzielenie mu prawa azylu. Prośba ta ma być — jak słychać — uwzględniona.

Watykan i Liga Narodów

Rzym. — Po audjencji sekretarza generalnego Ligi narodów Avenola u Ojca Świętego rozeszła się pogłoska, że rada Ligi narodów ma zaproponować Watykanowi wstąpienie do Ligi narodów z tem, że Watykan, jako mocarstwo suwerenne uzyskałby ewentualnie stałe miejsce w radzie Ligi.

Należy tu wyjaśnić, że aczkolwiek dyplomacja watykańska zajęła w ostatnich czasach życzliwe stanowisko wobec instytucji genewskiej, broniąc jej przed próbami rozbicia, zwłaszcza po ustąpieniu Niemiec z Genewy, to jednak jest rzeczą absolutnie wykluczoną, aby stolica apostolska zgodziła się na wejście do rady Ligi, gdyby równocześnie nie udzielono jej gwarancji, że delegat papieski będzie stale przewodniczył posiedzeniom rady Ligi. Taka ewentualność wydaje się być wykluczona ze względu na konstrukcję rady Ligi i dlatego nie jest prawdopodobne, aby Watykan istotnie mógł się zgodzić na przyjęcie ewentualnej propozycji wejścia do tej instytucji. Natomiast nie jest wykluczone, iż Watykan w odpowiedniej chwili udzieli poparcia moralnego Lidze narodów, zwłaszcza gdy będzie chodziło o poparcie akcji na rzecz pokoju.

„DROGA DO POROZUMIENIA POLSKO-CZESKIEGO PROWADZI PRZEZ ŚLĄSK".

Praga. — W poniedziałek odbyło się zebranie organizacyjne Czechosłowacko polskiej Ligi Studenckiej, nad którą protektorat objęli: rektor Uniwersytetu Karola w Pradze prof. Domin oraz rektor Politechniki czeskiej prof. Millauer. Na zebranie przybył z Polski profesor Akademji górniczej w Krakowie Goetel. W zebraniu wzięło udział ponad 500 osób, głównie narodowej młodzieży akademickiej, nie brakło jednak i licznych przedstawicieli starszego społeczeństwa.

Przedstawiciele młodzieży czeskiej w dobitnych słowach podkreślili, że organizowana obecnie praca jest oparta na przemyślanych ideałach. Narodowo uświadomiona młoda generacja przystępuje do pracy nad zbliżeniem czechosłowacko-polskiem, nie obciążona przeszłością, chce być braćmi Polaków nietylko w powodzeniach, ale także i w niepowodzeniach i walkach.

Przedstawiciel młodzieży polskiej ze Śląska w przemówieniu stwierdził, że droga do zbliżenia czechosłowacko-polskiego prowadzi przez Śląsk.

Trzeba najpierw naprawić wszystkie krzywdy, których doznała mniejszość polska, krzywdy tem boleśniejsze, że wyrządzone przez bratni naród.

Żywiąc nadzieję, że czechosłowacko-polska Liga Studencka wpłynie na zmianę ustosunkowania się władz czeskich do ludności polskiej i Polski, mówcy życzyli Lidze najpomyślniejszych wyników prac. Prezesem Ligi wybrany został inż. dr. Hlavka.

Nowa sensacyjna afera

Paryż. — „La Liberté" zamieszcza sensacyjny artykuł w sprawie działalności b. członka międzyaljanckiej komisji kontroli zbrojeń w Berlinie pl. Norrisa. Płk, Norris na wielkich giełdach europejskich skupywał przed 9-ciu miesiącami za setki miljonów franków papiery wartościowe niemieckie, płacąc za akcje wartości 65 marek po 80 marek niem. Wobec ograniczeń sprzedażnych na rynku niemieckim, papiery te były notowane po 100 mk. Ponieważ tranzakcje płk. Norrisa wpływały na układ notowań, zwrócono na niego uwagę w sferach finansowych, aby ustalić, w czyjem imieniu działa i dla kogo akcje te skupuje. Wkrotce wykryto, że płk. Norris jest zmówie z niecieszącym się dobrą sławą agentem Wreschinsky'm z Gdańska. Ponadto kursują pogłoski, że płk. Norris powoływał się na referencje władz niemieckich, a w szczególności minist. propagandy, któremu miał zaofiarować do dyspozycji 60 miljonów marek na propagandę hitlerowską we Francji.

„La Liberté" stwierdza, że wkrótce należy oczekiwać ujawnienia szczegółów afery, która w międzynarodowych stosunkach finansowych odbije się nie mniejszem echem, niż skandal Kreugera.

Ofenzywa japońską na Chiny

Londyn. — Niezwykle łagodne w stosunku do Japonji oświadczenie angielskiego ministra spraw zagranicznych sir John Simona w izbie gmin mogłoby być poczytane za życzliwą neutralność Anglji wobec bezprzykładnie energicznej ofenzywy dyplomatycznej Japonji w kwestji chińskiej. Według wiadomości z Tokio rząd japoński oficjalnie zatwierdził na posiedzeniu gabinetu półoficjalne oświadczenie biura prasowego japońskiego ministerjum spraw zagranicznych, określając politykę Japonji pod hasłem, zwróconem do mocarstw: „precz z rękami od Chin". Jeżeli się zdarza, że wypraszanie z Chin skierowane jest pod adresem największych mocarstw światowych, miano wicie Stanów Zjednoczonych, Rosji sowieckiej, mimo wszystko, Wielkiej Brytanji, można wyciągnąć wniosek, że jesteśmy w przededniu nowych, decydujących posunięć na D. Wschodzie.

Po trzydniowej propagandzie nowej polityki japońskiej w Chinach zapadły w Tokio dwa znamienne postanowienia: 1) rozbudowy floty japońskiej do parytetu angielsko - amerykańskiego, to znaczy podniesienie jej stanu o 40 proc. i 2) podwojenie wojskowych eskadr lotniczych japońskich w ciągu najbliższych dwuch lat.

Śmiałość polityki japońskiej w stosunku do mocarstw da się wytłomaczyć jedynie następującemi względami, wypływającemi z aktualnej sytuacji światowej:

1) bezbronność Chin, 2) słabość strategicznego położenia Rosji sowieckiej na Dalekim Wschodzie, 3) wojna walutowa między Anglją i Ameryką, która uniemożliwia wszelką kooperację między obu anglosaskiemi państwami; 4) istnienie w sercu Europy zagadkowego problemu niemieckiego, którego dynamika utrudnia aktywność Francji i Włoch na odległych terenach.

Tokio. — Po posiedzeniu rady ministrów wydany został oficjalny komunikat, w którym rząd japoński oświadcza, iż nie będzie tolerował importu do Chin samolotów wojskowych oraz broni.

ODCZYT PROF. HALECKIEGO W LYONIE.

Lyon. — Na uniwersytecie lyońskim odbył się odczyt prof. Haleckiego, poświęcony problemowi regjonalizmu w historji Polski.

Odczyt ten pod protektoratem rektora uniwersytetu, Lirondellea', zgromadził liczną publiczność ze świata naukowego i sfer politycznych oraz dziennikarskich. Wywody prof. Haleckiego, dzięki zaktualizowaniu tematu, zaciekawiły niezmiernie audytorjum.

Następnie prof. Halecki podejmowany był obiadem przez Stowarzyszenie Przyjaciół Polski.

Pożyczka kolejowa

w Anglji dla Polski na dostawę hamulców

Londyn. — Prowadzone od miesiąca w Londynie rokowania polsko-angielskie w sprawie umowy z towarzystwem Westinghouse zostały we wtorek późnym wieczorem zakończone podpisaniem kontraktu, który w imieniu Polski zawarli wiceminister skarbu Koc i wiceminister komunikacji Piasecki, a w imieniu tow. Westinghouse wiceprezes towarzystwa Brown oraz naczelny dyrektor Peter.

Przy podpisywaniu kontraktu obecni byli także dyr. dep. eksportowych kredytów gwarancyjnych przy brytyjskiem ministerstwie handlu Nixon i jego zastępca Summerville Smith.

Kontrakt przewiduje dostawę hamulców zespolonych dla wszystkich wagonów towarowych P. K. P. i opiewa na sumę 132,4 miljonów zł. Dostawa rozłożona jest na lat 6, przyczem około 60 proc. wszystkich robót będzie wykonanych w Polsce.

NOWA PANAMA BANKOWA W PARYŻU.

Paryż. — Krach vielkiego Banku Spółdzielczego w Paryżu wywołał niemały niepokój wśród ogółu. Według oświadczenia ministra finansów, wkłady dosięgały sumy 345 miljonów franków, z tego znikoma część prawdopodobnie znajdzie pokrycie.

W kołach politycznych mówią o tem, że śledztwo w sprawie przyczyn krachu, niewątpliwie doprowadzi do wykrycia wielkiego skandalu finansowego, w którym zamieszanych jest wielu parlamentarzystów.

„Figaro" dodaje, że wiele miljonów z wkładów zużyto na finansowanie socjalistycznych kandydatur podczas wyborów do parlamentu w roku 1932. Prócz tego wielkie sumy inwestowano w wątpliwych przedsięwzięciach, które nie przyniosły spodziewanego zysku. Śledztwo w tej sprawie przyniesie z pewnością ciekawe rewelacje.

ZŁOŚLIWY FIGIEL ZECERA.

Berlin. — W Essen aresztowano zecera drukarni „Essener Volkszeitung", który telegram prezydenta Rzeszy do kanclerza Hitlera opatrzył znakiem zapytania po słowach, wyrażających życzenia długich lat życia i powodzenia.

WYROK UWALNIAJĄCY KASZYCKIEGO i KULISIEWICZA STAŁ SIĘ PRAWOMOCNY.

Morawska Ostrawa. — Prasa czeska donosi, że prokuratura wycofała odwołanie przeciwko wyrokom uniewinniającym obywateli polskich prof. Kulisiewicza i literata Kaszyckiego. Wyroki uniewinniające stają się tem samem prawomocne.

ECHA ODWOŁANIA PIŁKARZY POLSKICH.

Paryż. — Na posiedzeniu „Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej" rozważano sprawę niedoszłego do skutku meczu polsko - czechosłowackiego. Stwierdzono, że drużyna polska spowodu siły wyższej, nie mogąc stawić się na mecz w Pradze, temsamem zerwała umowę (a declare forfait). W konsekwencji Czechosłowacja została zakwalifikowana do rozgrywek finałowych.

Komisja uważa, że Czechosłowacja ma w zasadzie prawo do odszkodowania spowodu poniesionych strat i upoważnia p. Rimet do ustalenia w drodze arbitrażu ex aequo et bono wysokości odszkodowania.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Częstochowie podaje do wiadomości, że przegląd wozów i furgonów służących do przewozu mięsa i pieczywa odbywać się będzie w Wydziale Gospodarczym w dniu 27, 28 i 30 kwietnia r. b. Podania o zarejestrowanie wymienionych wozów opłacone kwotą zł. 3. — należy wnosić do Wydziału Gospodarczego do dnia 27.IV.1934 r.

Za Tymczasowego Prezydenta Miasta
Kierownik Wydziału Gospodarczego
(—) Jan Werczyński.

Z TEATRU KAMERALNEGO.

Wobec szeregu zapytań i zgłoszeń Dyrekcja Teatru wznawia z dniem dzisiejszym t. j. od czwartku arcydzieło Dickensa

„Swierszcz za Kominem"

w premjerowej obsadzie Zespołu naszego Teatru, w przepięknej, oryginalnej inscenizacji Dyr. Galla.

Ceny normalne. Zniżki ważne.

„Swierszcz za kominem" grany będzie jeszcze tylko do niedzieli włącznie.

Premjera komedji Berra i Verneuill'a „Szkoła Podatników" w przyszłym tygodniu. Próby pod kier. reż. P. Dębicza w pełnym toku.

CIĘŻKIE ŻYCIE POLAKÓW NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

Opole. — „Nowiny Opolskie" donoszą, że położenie kupców polskich na Śląsku Opolskim jest wprost tragiczne. Zwłaszcza restauracje, gospody i sklepy polskie są bojkotowane. Bojkot ten jest zorganizowany, a klijenci kupujący w polskich sklepach są przedmiotem ataków. Zażalenia i skargi do władz niemieckich nie odnoszą żadnego rezultatu.

PIERWSZA OFICJALNA DELEGACJA POLSKA W KOWNIE.

Kowno. — W maju b. r. do Kowna została zwołana międzynarodowa konferencja kolejowa, w sprawie komunikacji pomiędzy Sowietami a Europą zachodnią, poprzez Polskę, Łotwę i Litwę.

W konferencji tej poraz pierwszy weźmie oficjalny udział delegacja polska, która też oficjalnie przybędzie do Kowna.

Rząd litewski zgodził się na udział delegacji polskiej w tej konferencji pod naciskiem Rosji sowieckiej i państw bałtyckich, które w uregulowaniu kwestji komunikacji widzą pierwszorzędny swój interes. Wiadomość o zapowiedzianym przyjeździe delegacji polskiej do Kowna wywołała istną sensację w Kownie.

DELEGACJA ROLNIKÓW NIEMIECKICH PRZYBYWA DO WARSZAWY.

Warszawa. — W czwartek przyjeżdża do Warszawy delegacja rolnictwa niemieckiego. Goście niemieccy przyjeżdżają na zaproszenie Związku izb i organizacyj rolniczych R. P.

PRZYJĘCIE DZIENNIKARZY POLSKICH W POSELSTWIE NIEMIECKIM

Warszawa. — Dnia 25 b. m. poseł niemiecki w Warszawie, hr. Moltke z małżonką, podejmowali śniadaniem przedstawicieli ministerstwa spraw zagr. oraz dziennikarzy polskich, którzy w dniu 28 b. m. udają się na zaproszenie rządu niemieckiego na wycieczkę objazdową po Niemczech.

PRZEWIEZIENIE B. POSŁA ADAMA CIOŁKOSZA DO WIŚNICZA.

Kraków. — B. poseł Adam Ciołkosz, zasądzony w procesie Centrolewu na kilka lat więzienia, pozostawał z powodu choroby przez dłuższy przeciąg czasu w szpitalu więzienia krakowskiego. Przed paru dniami przewieziono go do więzienia karnego w Wiśniczu, celem odsiedzenia kary.

Zapowiedź nowelizacji

ustawy ubezpieczeniowej.

Łódź. — Ostatnia lustracja ministerjalna Ubezpieczalni łódzkiej wykazała wiele niedomagań tej instytucji. Delegaci, którzy wchodzili w skład komisji, po wysłuchaniu skargi oraz protestów zarówno pracodawców, jak i ubezpieczonych wynieśli dość bogaty materjał w sprawie ewentualnych zmian, które muszą w przyszłości spowodować pewne uzupełnienia.

Pragnąc równocześnie zasięgnąć opinji związków zawodowych, w najbliższych dniach zjadą do Łodzi przedstawiciele komitetu wykonawczego Unji związków zawodowych pracowników umysłowych, którzy odbędą na ten temat konferencje z zarządem poszczególnych związków pracowniczych. Zasadniczym celem tych konferencyj będzie zebranie odpowiedniego materjału dla zreferowania go ministerstwu pracy i opieki społecznej. Ministerstwo bowiem zapewniło, że postulaty te będą wzięte pod uwagę przy ewentualnych poprawkach do ustawy scaleniowej.

STRAJK 1,500 ROBOTNIKÓW W FABRYCE CEGIELSKIEGO.

Poznań. — Strajk w fabryce „H. Cegielski" objął obie zmiany robotników tak, że strajkuje obecnie 1.300 robotników.

W środę zastrajkowali robotnicy w „wertepach" na Głównej. W związku ze strajkiem donoszą, że w październiku ub. roku wprowadzona została nowa taryfa, redukująca o 10 prcc. zarobki robotnicze przez związki pracowników z okręgu po-

znańskiego.

Wskutek próśb wydziału robotniczego firmy H. Cegielski, firma ta zobowiązała się nie wprowadzać tej taryfy od 15 stycznia.

Obecnie jednak w związku z koniecznością dostosowania wydatków na robociznę do zmniejszonych cen i obrotów, dyrekcja zmuszona była zastosować wymienioną obniżkę, obowiązującą już w innych wytwórniach od października ub. roku.

JULJAN BLACHOWSKI ZWOLNIONY Z WIĘZIENIA.

Warszawa. — W sobotę dn. 28 bm. zostaje zwolniony z więzienia Juljan Blachowski, zabójca nacz. dyrektora Zakładów Żyrardowskich Badin-Koehlera. Jak wiadomo, Blachowski po odsiedzeniu 2 3 wymierzonej mu kary zostaje zwolniony z więzienia warunkowo.

30 GOSPODARSTW POSZŁO Z DYMEM.

Łódź. — Nocy ubiegłej wybuchł groźny pożar we wsi Górka w pow. radomszczańskim. Na miejsce przybyło natychmiast kilka oddziałów straży pożarnej, ogień jednak zdołał strawić 30 gospodarstw, 24 domy mieszkalne, 30 obór, 29 stodół i t. d., ponadto znaczną ilość żywego inwentarza.

PIĘCIU STRAŻAKÓW POPARZONYCH W POŻARZE.

Wilno. — Z Dokszyc donoszą, że przy ul. Sienkiewicza wybuchł w jednym z domów mieszkalnych pożar. Ogień z szaloną szybkością przenosił się z jednego budynku na drugi i wkrótce cała ulica stanęła w płomieniach. W akcji ratunkowej wzięła udział ochotnicza straż ogniowa oraz straże pożarne z pobliskich miasteczek. Pastwą płomieni padło 7 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczemi. Pięciu strażaków, a w tej liczbie komendant ochotniczej straży pożarnej odnieśli ciężkie poparzenia.

Zachodzi przypuszczenie, iż przyczyną pożaru było zbrodnicze podpalenie. W związku z tem zjechała z Głębokiego specjalna komisja śledcza i dokonała aresztowań kilku osób.

NIEWYKRYTA SZAJKA ZŁODZIEI W POCIĄGACH POSPIESZNYCH.

Lwów.—Na przestrzeni kolejowej Warszawa—Lwów grasuje od pewnego czasu nieuchwytna szajka złodziei, okradająca w sposób wyrafinowany pasażerów wagonów I-szej klasy i sypialnych pociągów pośpiesznych. Ubiegłej nocy ofiarą złodziei padł pewien wysoki dygnitarz wojskowy w służbie czynnej, któremu po otwarciu rygla w coupe I-szej klasy skradziono w czasie snu portfel z pieniędzmi i dokumenty osobiste.

O wiele bardziej tajemniczo przedstawia się fakt okradzenia na tej samej przestrzeni pewnej damy, żony wysokiego urzędnika państwowego. Złodziej wszedł do przedziału damskiego I-szej klasy, w którym znajdowały się 4 panie i używszy prawdopodobnie środka usypiającego, skradł wymienionej torebkę z pieniądzmi i biżuterję.

Niezwykła ucieczka

z więzienia w Sosnowcu.

Sosnowiec. — We wtorek usiłował zbiec z więzienia w Sosnowcu przy ul. Towarowej Czesław Czernik, odsiadujący karę za kradzieże. Czernik, z zawodu blacharz, znajdował się wraz z innymi więźniami na podwórzu więziennem. W pewnej chwili Czernik podskoczył do muru i począł wdrapywać się po gzymsach budynku. Strażnicy więzienni wezwali go do zatrzymania się, a gdy to nie poskutkowało, poczęli strzelać. Kule jednak chybiły.

Tymczasem Czernik wdrapał się na dach budynku więziennego, poczem zeskoczył na dach sąsiadującego z więzieniem domu, a następnie dostał się na parterowy budynek i z 5-metrowej wysokości skoczył na bruk, poczem rzucił się do ucieczki. Strażnicy gonili go z dwuch stron. Więzień dobiegłszy do restauracji „Oaza", usiłował dostać się przez płot do ogrodu.

Opuściły go jednak siły i mimo wielokrotnych prób nie mógł przesadzić płotu. Zawrócił tedy i wpadł do posesji obok zakładu wulkanizacyjnego i tu zdołano go ująć. Pod silną eskortą odstawiono go z powrotem do więzienia.

Tymczasem, gdy na ulicach miasta trwał pościg, w więzieniu zawrzało. — Więźniowie zdenerwowani oczekiwali wyniku pościgu za Czernikiem. Gdy Czernika sprowadzono do więzienia i zamknięto w celi, kilkunastu więźniów urządziło demonstrację, protestując przeciwko karcerowi. Zbuntowani więźniowie zdemolowali część urządzeń w celach, a następnie zabarykadowali się, nie dopuszczając do siebie strażników. Awantury trwały dość długo i dopiero wezwana policja położyła kres zajściu. Więźniów odseparowano i przywrócono spokój.

Oszalała kobieta

z trojgiem dzieci rzuciła się do płonącego domu.

Warszawa. — Niezwykle wstrząsająca tragedja miała miejsce ub. nocy we wsi Lesiaki pow. sieradzkiego.

W jednem z zabudowań powstał pożar, wzniecony przez kota. Mianowicie na wyleguiącem się na piecu kocie zapaliła się sierść. Kot uciekł na poddasze, gdzie wzniecił pożar. Ogień przeniósł się następnie na dwie sąsiednie zagrody.

Podczas pożaru dostała ostrego ataku szału Zofja Krzemieniowa.

Oszalała kobieta porwała troje swych dzieci w wieku od roku do pięciu i nim ktokolwiek zorjentował się, rzuciła się do płonącego domu.

Świadkowie tego strasznego czynu pospieszyli z pomocą, chcąc ratować oszalałą kobietę z dziećmi.

W tejże chwili runął sufit, grzebiąc dzieci z matką.

Krzemieniową zdołano wydobyć z płomieni, jednakże stan jej jest beznadziejny. Dzieci poniosły straszną śmierć w płomieniach.

B. URZĘDNIK MAGISTRATU RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG.

Warszawa. — Na stacji Włochy pod Warszawą rzucił się pod pociąg, 60-letni Stanisław Cegielski, b. urzędnik magistratu warszawskiego.

Poniósł on śmierć na miejscu. Przy denacie znaleziono listy, adresowane do rodziny i do władz śledczych. Cegielski został swego czasu zredukowany i w listach do rodziny wyjaśnia, że powodem samobójstwa była nędza.

CHCIAŁA TASAKIEM ODRĄBAĆ SOBIE GŁOWĘ?

Łódź. — W niezwykły sposób usiłowała odebrać sobie życie Marja Czajkowska, zam. przy ul. Murarskiej nr. 28.

Czajkowska usiłowała przy pomocy tasaka odrąbać sobie głowę! Desperatka uczyniła to w ten sposób, że trzymając w prawej ręce tasak, zadała sobie, siedząc na krześle, straszliwy cios w lewą część szyi i zdołała sobie przeciąć krtań.

Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł Czajkowską w stanie bardzo groźnym do szpitala.

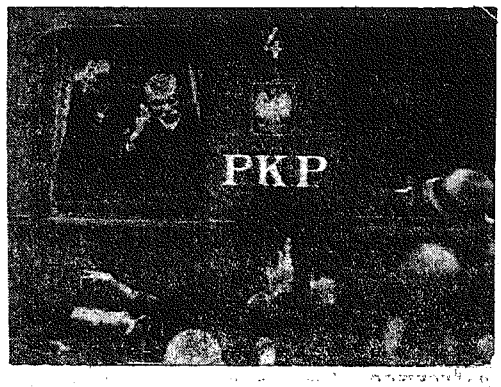

P. Minister Barthou jedzie do Krakowa. Francuski minister spraw zagranicznych p. Louis Barthou wyjechał z Warszawy na jednodniowy pobyt do Krakowa. Na zdjęciu p. min. Barthou i p. min. Józef Beck w oknie pociągu krakowskiego na Dworcu Głównym w Warszawie.

Wystarczy zupełnie lekko natrzeć ręce. Praca domowa nie pozostawi wtenczas na rękach żadnych śladów, i skóra stanie się wkrótce delikatną i odporną. Zł. o.40-2.60

KRONIKA

Częstochowa 27 Kwietnia Piątek

Dziś — Zyty pn. Piotra K.
Jutro — Pawła od Krzyża.
Wschód słońca o godz. 4,27
Zachód „ „ 18,58
Kalendarzyk historyczny: Sejm konwokacyjny w Warszawie 1733 r.

— Z częst. Oddz. Polskiego Czerwonego Krzyża. Z dniem 25 bm. prezesurę częst. Oddz. Polskiego Czerwonego Krzyża objął ppułk. Czapliński, dowódca 27 p. p.

— Udział władz w „Święcie Lasu". Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do wojewodów i starostów o udzielenie poparcia inicjatywie komitetów miejscowych „Święta Lasu" władze samorządowe współpracować mają w miarę możności z temi komitetami.

Ministerstwo podkreśla w piśmie okólnem, że „Święto Lasu", organizowane z inicjatywy Związku Leśników R. P. corocznie w ostatnią sobotę kwietnia, ma na celu uświadomienie społeczeństwa o niespożytych wartościach lasu dla kultury duchowej, fizycznej i moralnej kraju, nauczenie ogółu obywateli konieczności szanowania, opieki i ochrony lasu i drzew oraz propagandę akcji zadrzewiania kraju. W roku bieżącym drugi obchód „Święta Lasu" odbędzie się w dniu 28 b. m.

— Strajk w fabryce wyżymaczek. W częst. fabryce wyżymaczek rozpoczęło strajk około 60 robotników, żądając pod wyższenia płac.

Zakończenie strajku

szewców-chałupników.

Przeciągający się wskutek odmownego stanowiska podwyżki płac ze strony pracodawców żydowskich strajk szewców-chałupników został ostatecznie zakończony. Na ponownej konferencji w Inspektoracie Pracy ustalono cennik za wykonanie obuwia przeciętnie o 15 — 20 proc. wyższy i wszyscy szewcy-chałupnicy w liczbie kilkuset podjęli pracę. — Przypomnieć należy, że pracodawcy chrześcijańscy, pomimo stosowania wyższych płac, już przed kilkoma dniami od razu wyrazili zgodę na podwyżkę, dzięki czemu strajk w stosunku do chrześcijańskich właścicieli magazynów obuwia był niemal natychmiast zlikwidowany.

Wobec ustalenia cen za wykonanie obuwia różnych gatunków stosowany będzie art. 59 ustawy pracy, przewidujący kary do 3,000 zł. lub aresztu do 3 miesięcy za obniżanie uzgodnionych płac. Umowa obowiązuje do 1 sierpnia r. b.

— Zamknięcie fabryki „Lewlen". Została zamknięta fabryka „Lewlen", zatrudniająca 100 robotników i robotnic i wyrabiająca wyłącznie materjały lniane. Robotnikom wymówiono w odpowiednim czasie pracę, jednak, ponieważ obaj właściciele fabryki oraz buchalter jej zostali uwięzieni za nadużycia podatkowe, przeto Związek zawodowy interwenjował w tej sprawie, twierdząc, że wobec powyższej sytuacji nie może być mowy ze strony fabryki o formalnem wymówieniu przyczem zażądał umożliwienia dalszego zatrudnienia tych robotników względnie wypłacenia im w określonym czasie zarobków.

Kolonje lecznicze dla dzieci

w Busku.

Dyrekcja „Górki" (Kolonja Lecznicza Dziecięca im. dr. Med. Rektora J. Brudzińskiego przy Zdroju w Busku, ziemia Kielecka) z dniem 1 maja r. b. uruchamia Kolonje Sezonowe Lecznicze dla dzieci od 6 — 14 lat z gruźlicą chirurgiczną lżejszego stopnia, reumatyzmem, anemją, skazami ustrojowemi etc.

Cięższe schorzenia leczone są w Sanatorjum czynnem cały rok. Przyjmowane są również dzieci nerwowe i upośledzone umysłowo oraz cofnięte w rozwoju — do specjalnego Oddziału pod fachowem kierownictwem przy sanatorjum.

W sanatorjum — szkoła. — Opłaty niskie. Dzieci pracowników państwowych za kartami skierowania lekarzy urzędowych opłacają tylko 25 proc.

Instytucja społeczna. — Informacje pisemne: Busko-Zdrój, Górka, tel. nr. 18.

— Ceny chleba. Podług urzędowych danych na 1 kwietnia r. b. zanotowano detaliczne ceny chleba 65 proc. żytniego pytlowego za klg.: Warszawa 32 gr., Wilno, Pińsk, Białystok, Przemyśl, Drohobycz, Kraków, Tarnów, Nowy Sącz, Katowice, Bielsko, Poznań, Toruń i Gdynia 30 gr., Lwów i Bydgoszcz 29 gr., Baranowicze, Żyrardów i Włocławek 28 gr., Tarnopol i Częstochowa 27 gr., Lublin, Stanisławów, Kalisz, Kielce i Radom — 26 gr., Łuck, Równe, Grodno, Łódź i Brześć n. B. 25 gr., Sosnowiec 24 gr.

— Turystyczny rozkład jazdy wraz z kolejowym. W roku bież. po raz pierwszy w Polsce wyjdzie specjalny rozkład jazdy, który obok urzędowego rozkładu kolejowego, będzie zawierał informacje o ruchu turystycznym w całej Polsce. Część techniczna mieścić więc będzie rozkład jazdy na linjach kolejowych, autobusowych, wodnych i lotniczych, a część turystyczna poda informacje o ważniejszych miejscowościach i ich osobliwościach turystycznych. — Streszczenia tych informacyj podane będą również w językach francuskim, angielskim i niemieckim.

— Echa pobytu gości zagranicznych w Częstochowie. Wczorajszą notatkę naszą o przybyciu do Częstochowy gości zagranicznych uzupełnić należy o tyle, że bawiła tu jedynie małżonka posła albańskiego w Londynie p. Garaci, oraz radca austrjackiego min. spraw finansowych dr. Renolt, którzy byli prywatnymi gośćmi pp. dyrektorostwa J. Nowińskich.

Z zebrania organizacyjnego

Komitetu Obchodu 3-go Maja i Zbiórki na „Dar Narodowy".

W ub. środę wieczorem odbyło się w Magistracie zebranie organizacyjne Komitetu Obywatelskiego Obchodu 3-go Maja i Zbiórki na „Dar Narodowy", t. j. na cele oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej.

W obecności kilkudziesięciu osób zaproszonych, przedstawicieli duchowieństwa, wojskowości, szkolnictwa, instytucyj i organizacyj zebranie zagaił naczelnik wydziału oświaty i kultury inż. R. Wróbel w zastępstwie prezydenta Mackiewicza, poczem na zaproszenie przy stole prezydjalnym zasiedli: p. dyr. W. Matuła — jako przewodniczący, ks. prałat F. Mirecki i p. dyr. Borucki — jako asesorowie oraz p. Z. Lubczyński — jako sekretarz.

Na wstępie odczytana została odezwa Gł. Komitetu w sprawie obchodu i zbiórki na „Dar Narodowy", wykazująca ogrom pracy oświatowej, dokonanej przez Polską Macierz Szkolną zwłaszcza na naszych kresach.

Po zapoznaniu się z treścią odezwy postanowiono zaprosić Komitet Honorowy i Komitet Wykonawczy obchodu tudzież cztery sekcje. Do Komitetu Honorowego zaproszeni zostali: J. E. Ks. Biskup dr. T. Kubina, p. wojewoda J. Paciorkowski, p. starosta K. Eustachiewicz, p. pułk. W. Stachiewicz i p. prezydent J. Mackiewicz. W skład Komitetu Wykonawczego weszli: pp. pułk. Myszkowski, pułk. Kapciuk, pułk. W. Kasza, pułk. Czapliński, dyr. W. Płodowski, dyr. D. Zbierski, dyr. W. Matuszkiewicz, dyr. Rzędowski, dyr. Borucki, dyr. Apanowicz, p. Rozenberg, dyr. W. Kobyłecki, dyr. W. Matuła, prezes sądu A. Keller, w.-prez. M. Madeyski, insp. szk. F. Grodzicki, prezes J. Konposeł dr. T. Biluchowski, inż. Z. Mońkowska, dyr. Gall, p. Z. Widera, ks. prałat F. Mirecki, O. Przeor Dominik Zieńkowski, dr. L. Batawia, inż. R. Wróbel, kom. Straży Ogn. J. Serednicki, dr. P. Szaniawski i p. P. Płazak. Do Komisji Rewizyjnej weszli: pp. insp. inż. W. Wasilewski, mjr. w st. spocz. H. Jackowski, dr. W. Szaykowski, na zastępców: pp. kpt. A. Jaskorzyński, prof. B. Stala; do Sekcji propagandowej: pp. dyr. Matuła, prof. Z. Wróbel, red. Wilkoszewski, red. Łaski, red. A. Stankiewicz, p. T. Jędrychowski; do Sekcji obchodu: pp. komendant J. Serednicki, O. Przeor D. Zieńkowski, pułk. W. Kasza, insp. F. Grodzicki, dyr. Gall; do Sekcji rozrywko-

wej: pp. pułk. Kapciuk, pułk. Czapliński, mjr. Dmowski, kpt. Studencki, dyr. W. Leszczyński; do Sekcji finansowej: pp. P. Płazak, Z. Widera i A. Poliszewski. — Wszystkie sekcje wybrano z prawem kooptacji.

Po wyborze Komitetu ustalono w ogólnych zarysach program obchodu, który przedstawia się następująco: w przeddzień 2-go maja o godz. 7-ej wiecz. capstrzyk na placu magistrackim, w dniu 3 maja o godz. 10-ej r. uroczyste nabożeństwo na Jasnej Górze, poczem defilada na placu magistrackim, od godz. 16-ej koncerty orkiestr w parku i na ulicach miasta, o godz. 20-ej min. 30 uroczyste przedstawienie w teatrze, od godz. 8-ej zaś do 13-ej zbiórka uliczna i sprzedaż znaczka na „Dar Narodowy".

Na tem przewodniczący p. dyr. Matula zamknął zebranie.

— Stempel pocztowy z okazji otwarcia linji Warszawa — Berlin. Z okazji otwarcia komunikacji lotniczej na linji Warszawa — Poznań — Berlin ministerstwo poczt i telegrafów zarządziło, aby wszystkie listy, wysłane w dniu otwarcia tej komunikacji, t. j. dnia 1 maja r. b. z Warszawy lub z Poznania do Berlina pocztą lotniczą, ostemplowane były specjalną pieczątką z napisem: „Pierwszy lot Warszawa — Poznań — Berlin".

Znaczki, opatrzone tego rodzaju pieczątką, posiadać będą niewątpliwie dużą wartość filatelistyczną.

— Wyrok w procesie hr. Brassow 8-go maja. W sprawie o zwrot domów i majątków po ś. p. w. ks. Michale Romanowie sąd apelacyjny postanowił wyrok ogłosić w dniu 8 maja.

— Fałszywe tytuły. Na mocy obowiązujących przepisów, używanie tytułów naukowych bez właściwego uprawnienia karane jest aresztem lub grzywną w drodze administracyjnej. Od czasu do czasu władze administracyjne wymierzają kary z tego powodu.

Sprawa ta ma być rozszerzona na wszelkie dziedziny życia. Tak więc korzystanie z tytułu mistrza przez rzemieślnika, nieposiadającego uprawnień rzemieślniczych i t. d. będą karane. Wydziały ewidencji ludności będą żądały dokumentów uprawniających do korzystania z tytułu. Wydrukowanie tytułu na wizytówce, umieszczenie na tabliczce przy drzwiach wystarcza do ukarania winnych wykroczenia.

— Ustawa o pomnikach. Ogłoszono ustawę, która zmienia dekret o zatwierdzaniu projektów pomników ze stanowiska artystycznego. Wedle przepisów nowej ustawy, kto wbrew dekretowi wznosi w miejscu publicznem pomnik, posąg lub figurę, wmurowuje lub zawiesza tablicę pamiątkową, albo dokonywa większych napraw lub przebudowy, podlega karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3,000 zł. Ustawa ta weszła w życie z dniem 18 b. m.

— Choroby zakaźne w Polsce. Według ostatnich zestawień departamentu służby zdrowia w ministerstwie opieki społecznej, w czasie od 1 do 7 b. m. zarejestrowano na terenie całej Polski następujące przypadki chorób zakaźnych:

114 przypadków duru brzusznego, 160 duru plamistego, 3 czerwonki, 207 płonicy, 270 błonicy, 13 zapalenia opon mózgo-rdzeniowych, 714 odry, 51 róży, 77 krztuśca, 21 gorączki połogowej, oraz po 3 przypadki zimnicy, włośnicy i Heine Medina.

Z Sądu Okręgowego.

Za teroryzowanie świadków.

Wczoraj na wokandzie Sądu Grodzkiego znalazła się sprawa Edwarda Stacherczaka, Marjana Tymla, Lucjana Gołdy i Jana Skarlika, oskarżonych o to, że 17 września o godz. 2 w nocy podczas zabawy tanecznej w Cykarzewie pobili Stefana Łapetę, używając niebezpiecznego narzędzia — noża i zadając Łapecie dwie rany w plecy i jedną ranę w głowę, a następnie bijąc go tępemi narzędziami.

Sprawa ta z różnych powodów niejednokrotnie ulegała odroczeniu. I w dniu wczorajszym również uległa podobnemu losowi. Ale tym razem oskarżeni dopuścili się zakłócenia spokoju w przybytku wymiaru sprawiedliwości. Otoczywszy zwartem kołem świadka Lipkówkę w korytarzu sądowym i nie licząc się z obecnością sędziego w sąsiedniej sali, zaczęli Lipkównie grozić, że ją zabiją, jeśli na rozprawie zezna na ich niekorzyść.

Zawiadomiony o tem sędzia grodzki Apołłow skorzystał z przysługującego mu prawa i wobec zachodzącego niebezpieczeństwa teroryzowania świadków przez oskarżonych, zmienił w stosunku do wszystkich 4-ch oskarżonych dotychczasowy środek zapobiegawczy na bezwzględny areszt.

O godz. 3-ej po poł. Stacherczak i jego niefortunni towarzysze w asyście policji powędrowali do więzienia.

— Kurs dolara. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych po 5,23½.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 26 na 27 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Frydego, III Aleja 50, p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza nr. 44.

Burza gradowa

nad Wieluniem.

W poniedziałek po południu po silnym wietrze przeciągnęła nad Wieluniem i jego dalszemi okolicami silna burza gradowa.

Grad wielkości dużego grochu padał przez kilka minut, wystarczyło to jednak do przyczynienia dużych spustoszeń w drzewostanie, szczególnie zaś ucierpiały drzewa owocowe, które dosłownie ogołocone zostały z obfitego kwiecia.

Silna wichura, trwająca przez kilka godzin poczyniła również znaczne szkody w zabudowaniach, zrywając pokrycia dachów itp.

— Od zaprószenia ognia w stodole. Dnia 23 b. m. o godz. 1 we wsi Staropole gm. Przyrów, w zabudowaniach Wojciecha Fiuty wybuchł pożar, który strawił: stodołę drewnianą krytą słomą, dach nad oborą murowaną i dach nad piwnicą — słomiane. Straty wynoszą przeszło 1000 zł., a ubezpieczenie opiewa na sumę 760 zł. Pożar powstał z zaprószenia ognia w stodole.

Aparaty i denaturat

znaleziono w gnoju.

W tych dniach funkcjonarjusze Straży Granicznej Insp. Wieluńskiego po przeprowadzeniu rewizji u Piaskowskiego Stefana w Truskolasach — wykryli prymitywny aparat do odkażania denaturatu — składający się z wiadra blaszanego z podziurawionem dnem — wypełnionego: — watą, węglem drzewnym i t. p. „Aparat" skonfiskowano jak również skonfiskowano 5 litrów już „oczyszczonego" spirytusu, który pomysłowy przedsiębiorca sprzedawał po 1 zł. 70 gr. za litr.

Identyczne urządzenie do odkażania oraz 6 litrów oczyszczonego denaturatu skonfiskowano u Józefy Podciepnik we wsi Dębicze — z tą jednak różnicą że aparat i denaturat znajdowały się w stajni przykryte cuchnącym gnojem.

— Czyja koszula? W II Komisarjacie P. P. znajduje się do odebrania przez prawą właścicielkę znaleziona w I-ej Alei koszula damska, nowa, zawinięta w papier.

Krwawa masakra

na tle sporu o majątek.

Przed dwoma dniami w godzinach południowych, na polach wsi Olsztyn, na tle sporu o majątek powstała sprzeczka a następnie bójka pomiędzy Adamowskim Zygmuntem i Antonim z jednej strony, a Janem Tomalskim z drugiej strony. W rezultacie tej bójki wszyscy trzej zostali ciężko pobici. Mianowicie: Tomalski otrzymał cios bagnetem w prawe płuco, i rękę, obaj zaś Adamowscy ciężko pobici kijami. Po udzieleniu pierwszej przewieziono do szpitala Panny Marji w Częstochowie. Policja prowadzi dochodzenie.

— Zamiast kupić ukradły. Bolkowski Henryk z Olsztyna zameldował policji, że w dniu 23 b. m. będąc z nabiałem w Częstochowie, przy ul. Al. Wolności zawołały go dwie kobiety do bramy w celu kupna masła, którego po obejrzeniu jednak nie kupiły. Po chwili meldujący spostrzegł kradzież pół kwarty masła, wart. 1 zł. 20 gr.

— Schwytany na kradzieży roweru. Golnik Zygmunt (Narutowicza 57) pozostawił swój rower przed domem przy ul. Panny Marji 22. Po chwili spostrzegł przez okno, że rower jego zabrał jakiś osobnik, natychmiast więc wybiegł i przy pomocy posterunkowego sprawcę z rowerem ujęto. Amatorem cudzego roweru okazał się Olszewski Wojciech (Katedralna 8).

— Okradzenie budki. Niedzielski Piotr (ul. Panny Marji 12) zameldował policji, że w nocy nieznani sprawcy dostali się do jego budki przy ul. Wilsona 6, skąd skradli 10 odważników, 1 kg. cukierków, pewną ilość ciastek i lemoniady, ogólnej wartości 20 zł.

Kronika sportowa

Echa meczu Brygada-Częstochówka. Na marginesie meczu rozegranego w dniu 15-go bm. otrzymaliśmy list p. Pacholaka, który poniżej drukujemy.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Pozwalam sobie uprzejmie prosić Pana Redaktora o udzielenie mi gościny na łamach Kroniki Sportowej Jego poczytnego pisma.

Zmuszony warunkami osobistemi miałem opuścić Częstochowę, by udać się do Warszawy do jednej z tamtejszych drużyn. Po głębszym namyśle zrezygnowałem czasowo z tego zamiaru i pozostawszy w Częstochowie, wziąłem ponownie udział w grach o mistrzostwo w barwach mego klubu. Pierwszy mecz rozegrałem z Brygadą i spodziewałem się, że spotkam się z uznaniem wzamian za ponowne wystąpienie w barwach swego klubu. Tymczasem jednostki złośliwe i starające się zaszkodzić memu dobremu imieniu zaczęły mię szkalować, pozwalając sobie insynuować mi, jakobym wziął „łapówkę" od Brygady i specjalnie grałem, aby zbyć. Podobne posądzenie jest tak niskiem i płytkiem, że nikt z osób rozsądnych wiary temu nie da, ceniąc jednak zbyt wysoko swój honor sportowca, nie mogę pozwolić, by imię moje szargano i pragnę ostrzec tych panów, którzy chcą mnie szkalować, że wszelkie dalsze ich wybryki będę kierował na drogę sądową. Osoba moja jest zbyt znaną w kołach sportowych naszego miasta, bym mógł bezkarnie pozwalać na oczernianie mnie.

Znając poczytność Kroniki Sportowej „Gońca", pozwalam sobie uprzejmie prosić Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie mego oświadczenia, za co zgóry wyrażam Panu Redaktorowi serdeczne podziękowanie i pozostaję z głębokiem poważaniem

Lucjan Pacholak.

*

Paryż. — W Luksemburgu w meczu eliminacyjnym o piłkarskie mistrzostwo świata Francja pokonała Luksemburg 6:1 kwalifikując się do rozgrywek finałowych

Wiedeń. — Wobec 50,000 widzów Austrja odniosła zwycięstwo nad Węgrami w stosunku 5:2.

*

Sprawa wyjazdu pięściarzy do Ameryki. Bezpośrednio po meczach bokserskich Polska — Niemcy (Poznań) i Polska — Austrja (Warszawa), które odbędą się w dniu 29 b. m., nastąpi w dniu 2 maja wyjazd polskiej bokserskiej reprezentacji do Ameryki. — Drużyna nasza zmierzyć się ma w dniu 18 maja z reprezentacją amatorską Chicago.

*

Polacy bez miejsca z Nicei. W siódmym i ostatnim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Nicei rozegrano konkurs o nagrodę przechodnią kawalerji szwajcarskiej. Pierwsze miejsce wywalczył Francuz Clave. Polacy — bez miejsca.

Na srebrnym ekranie.

KINO „STYLOWY" wyświetla znakomity film pt. „Pożar nad Wołgą". Bohaterem filmu jest młody podporucznik rosyjski, który zostaje włączony do pułku, stacjonującego w małem miasteczku nad Wołgą. Jadąc sankami do miejsca przeznaczenia, ratuje napół zamarzłego Mongoła, który wkrótce potem na czele podburzonych hord wszczyna bunt, obwołuje się carem, pali i morduje, lecz oszczędza swego wybawcę, gdy ten wraz z rozgromioną załogą miasteczka dostał się w ręce samozwańczego cara. Intryga miłosna toczy się na tle rywalizacji zdradzieckiego oficera z młodym podporucznikiem o serce córki komendanta pułku, którą młody bohater zdołał uratować dla siebie. Treść wydaje się zaczerpniętą z opowieści Pusz kina: „Corka kapitana" z czasów buntu Pugaczewa, akcję jednak zmodernizowano, lokując ją w epoce kolei żelaznych i karabinów maszynowych. Reżyserja Turżańskiego dała filmowi dużo dynamiki, mocne napięcie dramatyczne, wiele pięknych zdjęć (jazda „trójką" podczas burzy śnieżnej) i wiele wspaniałych scen, jak: wjazd rebeljanta do miasta, uczta cara-samozwańca, epizody- batalistyczne itd. Film interesuje, zwłaszcza że i grany jest dobrze. Wyróżnia się przedewszystkiem Mongoł Inkiszynow w roli dzikiego watażki, A. Prejean w roli młodego oficera oraz piękna D. Darrieux, jako córka pułkownika. Zwracają uwagę dobre chóry rosyjskie. — Nad program tygodnik, groteska i film awangardowy pt. „Buty".

Ostatnie wiadomości

NIEMCY DOMAGAJĄ SIE ZWROTU KOLONJI.

Berlin 26.4. — Na wieczorze związku kolonjalnego wygłoszono referaty, w których, wskazując bogactwa naturalne b. kolonji niemieckich w Afryce (ocenianych tu na 400 miljardów), domagają się podjęcia energicznej akcji za zwrotem kolonji. Wreszcie musi raz nadejść czas, w którym sprawy niemieckich kolonji muszą być rozstrzygnięte — oświadczył jeden z mówców.

Zalecano również wprowadzenie specjalnych kursów dla młodzieży akademickiej, któraby się obznajmiała conajmniej z planami kolonjalnemi i polityką kolonjalną.

DYMISJA GABINETU LERROUX.

Madryt 26.4. — Rząd Lerroux podał się do dymisji. Przyczyną tej decyzji było stanowisko zajęte przez prezydenta republiki Zamorę w sprawie ustawy o amnestji. Obecny rząd premjera Lerroux sprawował władzę zaledwie od 3 marca rb. Poprzedni gabinet Lerroux podał się do dymisji 1 marca, z powodu ustąpienia ministra spraw wewnętrznych, Barriosa i ministra finansów Lary.

W całej Hiszpanji ogłoszony został stan ostrego pogotowia.

Krwawy bunt

w szkole wojskowej.

100 OSÓB ZABITYCH.

Londyn 26.4. — W Boliwji według nadeszłych wiadomości z La Paz wybuchł bunt w wojskowej szkole w La Paz. Według naocznych świadków wskutek strzelaniny zginęło przeszło 100 osób. Uczniowie szkoły poparci przez niektóre oddziały wojskowe opanowali główną komendę policji oraz kilka innych urzędów. Wojsko rządowe, wkraczające do La Paz przyjęto ogniem karabinów maszynowych. Zacięte walki trwały kilka godzin.

Zbuntowane oddziały poddały się dopiero wtedy, gdy wojska rządowe wprowadziły do walki artylerję. Rząd boliwijski nie traktuje buntu poważnie, twierdząc, że nie zagraża on w żaden sposób obecnemu rządowi.

NARADY KOLEJOWE.

Wilno 26.4. — W gmachu wileńskiej dyrekcji kolejowej rozpoczęły się dwudniowe obrady w sprawie komunikacji między Rosją sowiecką, Polską a Niemcami, przyczem uwzględnione zostaną szczegółowo taryfy kolejowe towarowe i pasażerskie.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.

Lwów 26.4. — Policja przeprowadziła rewizję wśród tutejszych działaczy komunistycznych i aresztowała 30 osób. Znaleziono ulotki, broszury i transparenty przeznaczone do demonstrancji w dniu 1 maja, które skonfiskowano.

ZAWIADOMIENIE.

Od dnia 25.4. do dnia 2.5. na pokazie Gospodarstwa Domowego Związku Pań Domu odbędą się wykłady i pokazy nowoczesnego prania RADIONEM bielizny białej, oraz wełen i jedwabi przyniesionych przez osoby zwiedzające. Pokazy odbywają się w lokalu Związku przy ul. Kilińskiego 13 — od godz. 10-ej rano do 7-mej wieczorem.

OFIARY.

W drugą rocznicę śmierci śp. Tadeusza Czerniejewskiego składają na biednych na ręce ks. Prał. Wróblewskiego zł. 10 — Matka i siostra.

UNIEWAŻNIAM

skradziony weksel na zł. 393,70 gr. z wystawienia R. Linkowski, Warszawa, płatny 11. 6. 1934 r. na zlecenie Biura Sprzedaży Zjednoczonych Fabryk Łyżew, Altman i Kongrecki Kohn, z żyrami firm: Kongrecki i Kohn i Pinkus Kapłan.

POSZUKUJE

posady panienka z ukończoną szkołą handlową, praktyką biurową. Łaskawe oferty do sklepu „Gońca" pod „Biuro".

WSPÓLNIK (CZKA)

do eksploatacji patentowanego prepar. „Purol" może się zgłosić. Lekarz-Dentysta Michał Grejniec w Częstochowie, Aleja nr. 10. 1061

WYSOKI ZAROBEK.

Agentów do sprzedaży po domach ekstraktu do wyrobu piwa domowego poszukuje się. Fabryka Karamelu — Krotoszyn, Zamkowy Folwark.

NAJLEPSZE

żelazka elektryczne marki „OM" z gwarancją do nabycia wszędzie po cenie zł. 20.— 1068

DWA POKOJE

z kuchnią, II-gie piętro, front, zaraz do wynajęcia. Aleja nr. 62.

TRZY POKOJE

z kuchnią, z wygodami, do wynajęcia, ul. Śląska nr. 24 m 2. 1070

DO WYNAJĘCIA

pokój mały, dwa i trzy z kuchnią, sklep, Aleja Wolności nr. 32. 1071

DO WYNAJĘCIA

trzy pokoje z kuchnią, z wszelkiemi wygodami, słoneczne, ul. Waszyngtona nr. 22. Dwa pokoje z kuchnią, słoneczne, na I piętrze, ul. 3-go Maja nr. 16 od godz. 1—5.

KUPIĘ

lodówkę szafkową. Aleja Wolności nr. 8, Lewandowski. 1074

ZGUBIONO

książkę Kasy Chorych wyd. na imię Stanisława Leszczak, Nr. 12506.

SKLEP

kolonjalno - spożywczy do sprzedania. Wiadom. ul. Warszawska nr. 78.

POKÓJ

oddzielny, możliwie parter i blisko centrum poszukuje pewny lokator. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Br.". 1063

UNIEWAŻNIAM

zagubiony weksel, płatny 18 października 1934 r. na zł. 60.— z wystawienia J. Praga, żyranci Abram Praga i Krauze.

JEDNA

z najstarszych i najlepiej wprowadzonych Miodowarni, urządzi Miodosytnię (sprzedaż na szklanki) w Krakowie, Tarnowie, Katowicach Sosnowcu, Częstochowie, Łodzi Warszawie, Poznaniu, Bydgoszczy i Wilnie. Reflektanci rozporządzający odpowiednim lokalem i minimalnym kapitałem, zechcą zgłaszać się: Kraków, Skrytka pocztowa 121.

Powołanie oficerów rezerwy i podchorążych rezerwy

na ustawowe ćwiczenia wojskowe w roku budżetowym 1934-35.

A. Kategorje powołanych.

Na podstawie art. 79 Ustawy o powsz. obow. wojsk. (Dz. U. R. Pr. Nr. 60/1933 poz. 455) zostało zarządzone rozkazem Ministra Spraw Wojskowych z dnia 24 marca 1934 r. powołanie na zwyczajne ćwiczenia wojskowe w r. 1934 na całym obszarze Rzeczypospolitej — oficerów rezerwy i podchorążych rezerwy niżej wyszczególnionych kategorji w następujących korpusach osobowych: piechoty, kawalerji, artylerji, aeronautyki, saperów, łączności, żandarmerji, samochodów taborów, uzbrojenia, sanitarnym, weterynaryjnym, intendentury i marynarki wojennej.

I. Na 6-cio tygodniowe ćwiczenia wojskowe.

1) Oficerowie rezerwy:

a) Wszyscy, którzy byli objęci powołaniem na ćwiczenia w roku ubiegłym, a ćwiczeń tych, z jakichkolwiek powodów nie odbyli;

b) Promocji 1932 (zasadniczy rocznik 1907) — tylko w aeronautyce;

c) Z roczników 1905 tylko w aeronautyce, 1904 (za wyjątkiem sanit.), 1902 tylko w kawalerji, artylerji, aeronautyce, saperach i łączności.

Z rocznika 1902 piechoty jedynie oficerowie rez. kandydaci na dowódców komp. strzel. i c. k. m.,

d) Przeniesieni z piechoty, kawalerji i artylerji na uzupełnienie korpusów osobowych: samochodów, taborów i uzbrojenia (bez względu na ilość poprzednio już odbytych ćwiczeń) z roczników: 1896, 1897 i 1898 dla samochodów i uzbrojenia, 1896 dla taborów;

e) Oficerowie rez. inf. z roczników 1894—1902 wyznaczeni imiennie przez Szefa Departamentu Inf.,

f) Dla potrzeb Obszaru Warownego Wilno — 12 oficerów rez. saperów,

g) W Marynarce Wojennej: — z nowo mianowanych w r. 1932 podporucznicy rez., którzy nie byli powołani na ćwiczenia wojskowe w roku budż. 1933/34, — ze starszych roczników — według uznania Szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej.

Ponadto:

h) Z pośród oficerów rez. piechoty promocji 1931 r. (zasadniczy rocznik 1906) ci, którzy w b. r. zostali przeniesieni do żandarmerji;

i) Z pośród oficerów rez. kawalerji promocji 1931 r. (zasadniczy rocznik 1906) ci, którzy: — w b. r. zostali przeniesieni do żandarmerji. — zostaną wyznaczeni na kurs oficerów pionierów pułków kawalerji;

j) Z pośród oficerów rez. artylerji promocji 1933 r. (zasadniczy rocznik 1909) ci, którzy: — zostaną wyznaczeni na kurs oficerów zwiadowczych, — mają przydział mob. do formacji artylerji przeciwlotn. i pomiarów art.,

k) Z pośród oficerów rez. samochodów promocji 1931 r. ci, którzy mają odbyć 1-sze ćwiczenie w formacjach samoch.;

l) Z pośród oficerów rez. uzbrojenia promocji 1931 r. ci, którzy zostaną wyznaczeni na kurs w Szkole Zbrojmistrzów.

2) Podchorążowie rezerwy:

a) Wszyscy, którzy dotychczas nie odbyli żadnego ćwiczenia;

b) Wszyscy, którzy po 1-szem ćwiczeniu nie zostali zakwalifikowani do nominacji na podporuczników rez.;

c) W Marynarce Wojennej tylko ci, którzy w roku budżetowym 1933/34 mieli odbyć — a z różnych przyczyn ćwiczeń nie odbyli.

II. Na 4-ro tygodniowe ćwiczenia wojskowe.

Oficerowie rezerwy:

a) Promocji 1933 r. (zasadniczy rocznik 1909) niezależnie od roku urodzenia, o ile nie przekroczyli granicy wieku (40 lat), przewidzianej w art. 79 ust. 3-ci ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, na 1-sze ćwiczenie w stopniu oficerskim.

b) Promocji 1931 r. (wraz z rocznikiem 1906) — za wyjątkiem artylerji —niezależnie od roku urodzenia, a ile nie przekroczyli granicy wieku (40 lat), przewidzianej w art. 79 ust. 3-ci ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym

B. Sposób powołania i tryb postępowania w sprawach odroczeń i przesunięć terminu ćwiczeń.

Ofic. rez. i pchor. rez. obowiązani odbyć ćwiczenia w b. r. otrzymają imienne karty powołania z wyznaczeniem miejsca i terminu stawiennictwa. Do karty powołania przy odległościach ponad 26 km. będzie dołączony bilet kolejowy, uprawniający do przejazdu koleją tylko łącznie z kartą powołania.

Oficerowie rez. i pchor. rez, którzy otrzymali karty powołania, lecz z ważnych przyczyn (np. ciężka choroba, ważne sprawy zaszłe w rodzinie) chcieliby uzyskać odroczenie terminu ćwiczeń do roku następnego wzgl. przesunięcie w tym samym roku, mogą wnieść odpowiednio umotywowaną prośbę do dowódcy swojej formacji ewidencyjnej. Do próśb tych nie należy dołączać kart powołania, wyjąwszy wypadek ciężkiej choroby powołanego, niepozwalającej na przejazd do formacji. W tym wypadku kartę powołania należy dołączyć do podania wraz ze świadectwem lekarza urzędowego.

Wrazie odmownego załatwienia prośby przez dowódcę formacji, przysługuje prawo odwołania się w terminie 7-dniowym do właściwego dowódcy O. K. w drodze przez dowódcę formacji. Prośby przesyłane bezpośrednio do D. O. K. pozostaną bez odpowiedzi.

Jeśli powołany na swoją prośbę o odroczenie (przesunięcie) terminu ćwiczeń nie otrzyma odpowiedzi przed terminem stawiennictwa w formacji, powinien bezwzględnie zgłosić się do odbycia ćwiczeń w terminie oznaczonym w karcie powołania.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. IV
(—) Małachowski gen. brygady.

WILGOĆ i WODA NISZCZĄ BUDYNKI
TRICOSAL PRODUKT SŁAWY ŚWIATOWEJ
OSUSZA I ZABEZPIECZA NIEZAWODNIE
WE WSZYSTKICH WYPADKACH - PIWNICE, ŚCIANY, TARASY i DACHY
BEZPŁATNYCH PORAD TECHNICZNYCH UDZIELA BIURO TECHN. BUDOWL.
INŻ. JÓZEF SZMIGIELSKI i S-KA WARSZAWA UL. SOLEC 45 TEL. 9-57-92

Noszenie i używanie broni

przez pracowników pocztowych.

Minister poczt i telegrafów wydał zarządzenie o noszeniu i używaniu broni przez pracowników poczt, telegrafów i telefonów, oparte na przepisach w tej sprawie, wydanych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

Pracownicy poczt, telegrafów i telefonów, sprawujący funkcje doręczycieli pieniędzy i przesyłek wartościowych, konwojentów, wartowników, oraz sprawujący obowiązki w pocztach ruchomych, zaopatrywani będą na czas pełnienia służby w środki, służące do obrony osobistej i obrony powierzonego im mienia. Środkami obronnemi są: broń palna (krótka lub długa), pałki gumowe i gwizdki alarmowe. Rodzaj środka ochronnego, przydzielonego pracownikom, zależy od rodzaju wykonywanych przez nich czynności służbowych i warunków lokalnych. Krótką broń palną otrzymać mają pracownicy, zatrudnieni w pocztach ruchomych i konwojenci, wartownicy natomiast mogą być zaopatrzeni w krótką lub długą broń. Doręczyciele, pełniący obowiązki służbowe w śródmieściu i ośrodkach zabudowanych, w których posterunki policyjne są gęsto rozmieszczone, mogą być zaopatrzeni w pałki gumowe. Z pośród doręczycieli mają być zaopatrzeni w broń palną ci, którzy pełnią obowiązki służbowe na wsiach, na przedmieściach, przechodzić muszą przez tereny niezabudowane i t. p. Broń palna, pałki, gumowe, gwizdki alarmowe powinny być noszone w ten sposób, aby użycie ich nastąpić mogło w każdej chwili, gdy zajdzie potrzeba obrony.

Z dziedziny mody.

Co moda niesie?

Okrągła linja staje się symbolem mody, w przeciwstawieniu do jesiennej i zimowej, którą charakteryzował prostokąt. Kanciasta, wojskowa linja ramion staje się znów okrągła i kobieca.

Zarys ramion podkreśla reglanowy, lub kimonowy fason rękawa. Bardzo modne będą pelerynki we wszystkich odmianach i długościach. Peleryna stanowi nieraz przejście od sukni do kostjumu. W tym sezonie będzie dużo kompletów, składających się z sukienki i peleryny.

Tegoroczny kostjum spacerowy, skromny i elegancki zarazem, wspaniale podkreślony zostanie przez pasiasty materjał, który wydłuży i wysmukli każdą sylwetkę. Bardzo dużo będzie kombinacyj tego rodzaju. Bluza w kratę, a kostjum w pasy lub odwrotnie.

Do kraciastego kostjumu bluzka w pasy przyczem pasy też kombinuje się w różne strony, szczególnie nadawać się będzie do tego kostjum sportowy.

Obserwuje się znów całkowity powrót do kapeluszy, które się nosi głęboko na czoło, z lekkiem nachyleniem ku jednemu bokowi, obok kapeluszy - beretów.

Do kostjumów ładne są — marynarskie o podniesionych bokach.

Jeszcze o ostatnich nowościach, których przybywa co tydzień, że aż strach!

Obecnie moda jest pod hasłem „chińszczyzny": kimonowy krój rękawów, jak już zaznaczyłam jest ostatnim wyrazem szyku. Okrągłe, płaskie, chińskie kapelusze stały się ulubioną ozdobą głowy europejek. Suknie przyozdabiamy pelerynkami w ten sposób, że jedną umieszcza się na ramionach, drugą w talji, trzecią - poniżej kolan i jest... chińska pagoda.

Pierwsze wiosenne kapelusze z czarnej słomki, zdobione są obecnie wstążką o jasnym kolorze tła, znaczoną w pręgi mocniejsze.

Taki sam motyw dekoruje torebkę. Jak widzimy, pomysły proste w wykonaniu i niekosztujące wiele.

Pozatem pocieszającą dla wszystkich będzie wiadomość o obowiązującej w tym roku zasadzie jedynie słusznej i wartej, aby ją wyznawać: wszystkie kapelusze są modne z jednym tylko warunkiem, aby były włożone ze smakiem, oraz ażeby ich właścicielkom było w nich naprawdę do twarzy. A więc berety, czapeczki, toczki, zawoje, na czoło, od czoła, na ucho, ze słomki, z jedwabiu, aksamitu; filcu.

Alicja.

Modne materjały męskie

Obecny sezon trwa pod znakiem koloru beige i zielonego o dyskretnym odcieniu metalu.

Szary kolor materjałów, będzie używany tylko do garniturów letnich. Niebieskie materjały będą noszone rzadko. Z tkanin przerabianych modne są czarno-białe, w maleńką szachownicę, wzory przypominające kurze łapki; oraz figury geometryczne z nitkami czerwonemi; nieznacznie wyglądającemi z tła szarego. Ostatnią nowością są materjały elastyczne, niegniecące się, oraz jersey — flanela stanowiąca ciekawe zastosowanie z trykotem.

K.

Z KRAJU

(—) Świętokradztwo. W pow. myślenickim, w Jordanowie, został okradziony kościół. Skradzione zostały srebrne i złote przedmioty, wartości kilku tysięcy złotych.

Okropne wykrycie

dokonane przypadkowo przez ojca.

Osoby przechodzące mostem nad Cybiną w Poznaniu zauważyły w pewnej chwili płynący jakiś przedmiot nieokreślonego kształtu.

Kiedy przyjrzano mu się bliżej, stwierdzono, że są to zwłoki ludzkie w stanie silnego rozkładu. Zawiadomiono policję, która wydobyła zwłoki z wody. Nagle jeden z mężczyzn z przyglądającego się tłumu wydał okrzyk boleści.

Oto rozpoznał on w zwłokach swego zaginionego przed kilku miesiącami syna. Jak się okazało, były to zwłoki 12-letniego Kazimierza Matłoki, który zaginął w połowie stycznia. Obecnie znaleziono jego zwłoki.

Zachodzi przypuszczenie, że chłopiec ślizgał się na lodzie i wskutek załamania się powłoki lodowej utonął.

(—) Epilog manifestacji uniwersyteckich. Z Krakowa donoszą: Sąd grodzki wydał w poniedziałek wyrok w sprawie kilkunastu studentów z pośród młodzieży narodowej i ludowej, oskarżonej o rozpowszechnianie ulotek w obronie autonomji uniwersyteckiej. Oprócz nich był oskarżony również prezes stronnictwa narodowego, Sikora, za znieważenie urzędnika policji. Sąd uniewinnił Sikorę i część studentów, pozostałych zaś skazał po 2 miesiące aresztu z zawieszeniem kary na lat 5.

(—) Piorun podpalił dom. Z Kielc donoszą: We wsi Krzczonów, pow. pińczowskiego, powstał onegdaj pożar od uderzenia pioruna w zagrodzie Jana Palucha.

Pastwą płomieni padła część domu, oraz doszczętnie spaliła się stodoła i zabudowania gospodarcze.

W czasie ratowania mienia ulegli ciężkim poprzeniom Paluch i jego żona. Poparzonych przewieziono do szpitala.

(—) Zabójstwo. W Nowym Dworze pod Warszawą wynikła bójka pomiędzy Leonem Żakiem a Felicjanem Zielińskim. W trakcie bójki Zieliński pochwycił szpadel i ugodził nim Żaka w głowę z taką siłą, że rozpłatał mu czaszkę. Żak padł trupem na miejscu. Wyszedł on przed kilku dopiero dniami z więzienia, w którym przebywał przez 10 miesięcy i był postrachem w okolicy.

Kasa ludowa w Jabłonnie

była parawanem dla oszustów.

Z Warszawy donoszą: 18-letni młodzieniec Arja Gutklas zainicjował niezwykłą aferę, do której wciągnął brata swego, Abrama, oraz niej. Wolfa Gutgolda.

Aferzyści występowali w imieniu fikcyjnych firm, na których rzecz zamawiali towary, polecając przesyłać je pod adresem specjalnie utworzonych instytucyj, mających inkasować pieniądze. Instytucjom tym nadawali aferzyści nazwy które budziły zaufanie, a więc: Kasa Ludowa w Jabłonnie, Spółdzielcza Kasa Ludowa w Kaliszu i t. p.

Na „Kasy Ludowe" dało się oszukać wiele firm warszawskich, przypuszczając, że są to instytucje o charakterze społecznym. Znamienne, że „Kasa Ludowa" była imprezą niezarejestrowaną, a mimo to aferzyści zdołali wydostać świadectwo przemysłowe II kategorji.

Działalność tej kasy wydała się podejrzana komendantowi posterunku policji w Jabłonnie, który do czasu wyjaśnienia charakteru instytucji polecił naczelnikowi poczty wstrzymanie wydawania nadchodzących dla Kasy przesyłek. Wówczas to aferzyści przenieśli się do Kalisza. Na założycieli i dyrektorów zaangażowano dwuch zwykłych robotników, sprowadzonych z Warszawy.

Arja Gutklas zamówił sobie bilety wizytowe „dyrektora spółdzielni" i obchodził rozmaite firmy warszawskie; zamawiając towary. W ten sposób poszkodowanych zostało wiele firm.

Onegdaj zasiedli aferzyści przed sądem. Udało im się jednak, gdyż z powodu, że przestępstwo popełnione było w r. 1929, sąd umorzył sprawę na zasadzie amnestji.

(—) Wzajemne denuncjacje ujawniły zbrodnię cyganów. Z Sosnowca donoszą: Rozegrała się tu groteskowa walka o tron w obozach cygańskich, a rezultat był taki, że niespodzianie wyszła na jaw sensacyjna sprawa.

Dwa wrogie sobie obozy cygańskie poczęły się wzajemnie oskarżać przed władzami. M. in. wpłynęło doniesienie z obozu, uznającego króla Kwieka. Po zbadaniu ich w śledztwie okazało się, że doniesienie to jest prawdziwe...

Władze aresztowały w związku z tem 4ch cyganów, wrogów panującego „monarchy". Aresztowanie pozostaje w związku z większą aferą i morderstwem oraz o współudział, o który podejrzani są aresztowani cyganie. Zbrodnia, o którą idzie dokonana została na terenie lwowskim, wobec czego cyganów tych odstawiono do Lwowa.

Nazwiska aresztowanych są: Woszo, Kwiek, Jan Kostyniak, Włodzimierz Kwiek i Michał Kwiek, imiennik „króla cyganów".

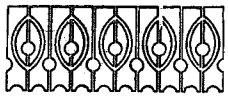

Zaręczyny holenderskiej następczyni tronu ze szwedzkim wnukiem królewskim? Księżniczka holenderska Juljana i książę Bertil, trzeci syn szwedzkiego następcy tronu, którzy podobno zaręczyli się w tych dniach. Pogłoski te zostały jednak zdementowane przez królową Holandji. Książę Bertil miał się, ponoć zaręczyć z pewną panną z mieszczańskiej rodziny.

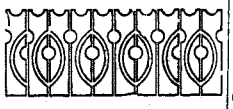

Ze świata

(X). **Ryby — najczulsze sejsmografy.** Geologowie japońscy zauważyli, że ryby z gatunku „Siluridae" okazują w naturalnych warunkach oznaki niepokoju na 6 godzin przed sygnalizowaniem przez sejsmografy trzęsienia ziemi. Na 178 zaobserwowanych w ciągu roku trzęsień ziemi o rozmaitej gwałtowności, ryby przepowiedziały trafnie 80 proc. wypadków. Reagują przytem jednakowo na drobne ruchy lekkie, jak i na gwałtowniejsze wstrząsy bardziej odległe.

Obserwatorzy przypuszczają, że ta wrażliwość ryb jest skutkiem zmian elektrycznych, zachodzących w ziemi; ryby reagowały bowiem tylko w tych wypadkach, gdy akwarjum było połączone elektrycznie z ziemią.

(X) **Bal „małych białych łóżeczek".** Tradycyjny bal „małych białych łóżeczek", który nie odbył się w roku zeszłym, miał miejsce 20 marca w Paryżu. W dniu tym operę paryską zaszczycił swą obecnością prezydent Lebrun z żoną, oraz przedstawiciele świata dyplomatycznego i elita towarzystwa.

Na szerokim, srebrnym moście ukazały się, gorąco oklaskiwane przez zebraną publiczność, gwiazdy sceny i ekranu i asy sportu francuskiego. Przedefilowała również ze swym orszakiem girls'ów i boy'ów „wiecznie młoda" Mistinguette, oraz odegrane zostały skecze, wykonane sceny baletowe i piosenki. Samo przedstawienie trwało bardzo długo, a potem jeszcze bal ożywiał tej nocy całą ludność Paryża, dając jej moc wrażeń, które zachowa aż do balu przyszłego.

Jak wiadomo, bal ten, którym tak się szczycą Francuzi, nazwany jest w ten sposób, gdyż dochód z niego przeznaczony jest na „małe białe łóżeczka" dziecinne. Przyjemność, połączona ze spełnieniem dobrego uczynku.

Historja saksofonu

(X) **Historja saksofonu.** Wynalazca saksofonu Adolf Antoni Józef Sax urodził się w r. 1814 w Dinat (Belgja). Ojciec jego był konstruktorem instrumentów muzycznych. Pierwszym eksperymentem Adolfa, który pracował pod kierunkiem ojca, było udoskonalenie klarnetu (rok 1835). Pierwszy saksofon ujrzał światło dzienne w r. 1844. Adolfowi Saxowi udało się zainteresować nowym instrumentem wpływowych kompozytorów francuskich, szczególnie Berlioza, który rozpoczął z własnej inicjatywy kampanję reklamową w prasie. W akcji tej dopomogli Berliozowi Halevy i Auber. Ale konkurencyjne fabryki instrumentów zmobilizowały swoje siły przeciwko Saxowi, imając się najgorszych sposobów, jak przekupstwa, intrygi, fałszerstwa i t. p. Sax przezwyciężył jednak wszystkie trudności i uzyskał na wystawie w r. 1844 srebrny medal. Jednocześnie cała francuska orkiestra wojskowa zreorganizowana została według planu Saxa. W obecności tłumów urządzony został na Polu Marsowem w Paryżu wielki konkurs orkiestr. Był to pierwszy atak saksofonów na Paryż, który powiódł się na całej linji. Następne lata stały się dla Saxa pasmem tryumfów. Po wystawie w roku 1848 nadano Saxowi krzyż Legji Honorowej. Sax umarł w r. 1894. Do pierwszych zwolenników saksofonu należą kompozytorzy: Meyerber, Thomas, Bizet, Massenet, Verdi i wreszcie Ryszard Strauss. Saksofon, jako instrument pełny niewyzyskanych jeszcze możliwości, ma przed sobą wielką przyszłość.

Rozruchy komunistyczne w Paryżu.
Starcie pomiędzy policją a demonstrującymi komunistami na ulicy de Rivoli.

— **„Start"** dwutygodnik ilustrowany, poświęcony wychowaniu fizycznemu kobiet, sportom, hygjenie. Nr. 8.

Na wstępie znajdujemy artykuł K. Muszałówny p.t. „Kongres kultury fizycznej kobiet". Autorka w artykule tym porusza najistotniejsze zagadnienie sportu kobiecego w Polsce, nawiązując do mającego się odbyć kongresu. D. Rosenberg w artykule „gimnastyka Bertram dla mas" zwalcza pogląd jakoby gimnastyka Bertram nie nadawała się do najszerszego rozpropagowania. H. I. pisze o ćwiczeniach fizycznych w fabrykach w artykule p.t. „Dla robotnic fabrycznych" Jerzy Pierzchała daje dokończenie interesującego feljetonu „Coś niecoś o alpinizmie. Następnie znajdujemy dalszy ciąg źródłowej i oryginalnie ujętej pracy mgr. Tadeusza Biernakiewicza „Kobieta w sporcie i kulturze ciała".

W stale prowadzonym przez „Start" dziale „Zagadnień szkolnych" M. Krawczyka „Obozy W. F. szkół powszechnych". W odcinku nowela. Całość uzupełniają wiadomości bieżące" i dział „Z książek".

Numer odznacza się estetyczną szatą graficzną i ładnemi ilustracjami.

Sprzeczność.

— A czy ta szafa jest modna? — pyta w sklepie meblowym pan Agapit.

— Ostatni krzyk mody — zachwala sprzedawca — najnowszy styl Ludwik XIII.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

PIĄTEK, 27 KWIETNNIA.

Warszawa — fala 1415 m. moc 120 kW.

7'00 Audycja poranna. 12'05 Koncert zespołu jazz'owego W. Wilkosza. 15'20 Rewja, film i operetka (płyty). 16'20 Przegląd wydawnictw. 16'35 Pieśni L. Różyckiego i St. Nawrockiego w wykonaniu M. Polińskiej-Lewickiej. 17'00 Koncert kameralny w wykonaniu Kwartetu smyczkowego Wł. Lewingera. (I-sze skrzypce Wł. Lewinger, II-gie skrzypce K. Kamiński, altówka A. Kmieć, wiolonczela L. Budkiewicz). W programie Kwartet Z. Noskowskiego d-moll, op. 9. 17'30 Odczyt z cyklu matuarlnego. „Literatura epoki Stanisławowskiej" — prof. R. Kosiński. 17'50 Podstawa wychowawcza nauczyciela przy realizowaniu nowych programów — wygłosi wiz. J. Michałowska. 18'10 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja". — Orkiestra W. Wilkosza. 19'10 Dokąd jechać w święto? 19'15 Wiadomości rolnicze — przegląd wydawnictw rolniczych omówi inż. Wł. Sawicki. 19'25 Feljeton aktualny. 19'40 Wiadomości sportowe. 19'47 Dziennik wieczorny. 20'00 Myśli wybrane. 20'02 Pogadankę muzyczną wygłosi red. M. Gliński. 20'15 Recital fortepianowy Roberta Casadesus. Transm. z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie p. R. Zrębowicz wygłosi feljeton literacki p. t. „Rozmowy z autorami i czytelnikami" (reportaż literacki). 22'30 Muzyka taneczna z restauracji „Polonia". — Orkiestra K. Englarda.

L. WOLFF. 46.

W poszukiwaniu ojca

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

— Niech cię Matka Boska uchroni przed mądrością, rybeńko złota. Jak się staniesz mądrą, odrazu kładź się do grobu, bo nie masz co robić na tym świecie. Ale chodźmy, serdeńko, bo już zamykają.

ROZDZIAŁ XXIX.

Wracając do domu w południe, Daniel Barker czuł się trochę nieswojo. Nadomiar złego zetknął się w hallu z doktorem Turnerem, który właśnie wychodził i oddawał portejrowi klucz od pokoju.

Lekarz powitał go bardzo przyjaźnie, więc kapitan odpowiedział uprzejmym ukłonem, czując w głębi serca, że to spotkanie sprawiło mu przykrość, w gruncie rzeczy bezpostawną.

Dopiero w swoim p o k o j u poczuł się bezpiecznie. Rozebrał się, wziął prysznic, który go znakomicie odświeżył, i włożył jasne ubranie. Pogwizdując chodził z kąta w kąt. Dawno nie było mu na duszy tak lekko i pogodnie.

Tyle wydarzeń w ciągu niespełna czterdziestudwu godzin: niesamowite szczęście w grze, które zawdzięcza uczynności barona Elmana, nieoczekiwany partner Wilanowski, „Adrja", żywiołowa werwa wielkiego aktora i Hela Maliczówna. Tem więcej podziwiał nieoczekiwany wybuch i przedsiębiorczość uroczej aktorki, że sam należał do ludzi opanowanych, nieśmiałych, których należy zdobywać.

Większą część wygranych pieniędzy wraz z bezwartościową książeczką czekową schował do wewnętrznej kieszeni i starannie ją zapiął. Potem zadzwonił i kazał zawołać szofera.

* * *

Jan Hałas wszedł zatroskany. Do białego dnia nie mógł zmrużyć oka, kręcił się na łóżku, łamiąc sobie głowę, jak wyleźć z przeklętej matni.

— Mamy pieniądze, John — powiedział Barker radosnym i dźwięcznym głosem.

Hałas ściągnął brwi, przekręcił głowę trochę nabok i spoglądał nic nie rozumiejącym wzrokiem to na podłogę, to na swego pana. Wreszcie zrozumiał, że Barker nie żartuje i twarz zaczęła mu się rozpływać w błogim uśmiechu.

— To świetnie, panie kapitanie !— ryknął takim śmiechem, że zadzwoniła szklanka, stojąca na tacy obok karafki z wodą.

Korciła go ciekawość, ale subordynacja nie pozwoliła mu zadać pytania, skąd się wzięły pieniądze.

— Więc już nie sprzedamy wozu? Na czy.

— Nie, John. Pieniędzy na długo starczy, nawet zastawiać nie trzeba?

Z szerokiej piersi Hałasa wyrwało się potężne westchnienie ulgi.

Barker odliczył półtora tysiąca złotych.

— Masz, John swoje pieniądze, dziękuję ci bardzo.

— Tyle mi się nie należy, panie kapitanie.

— Brać bez gadania! — roześmiał się Barker.

— No, to bardzo dziękuję, panie kapitanie — powiedział z rezygnacją Hałas i włożył banknoty do sumki bosmańskiej, z którą nigdy się nie rozstawał.

— Teraz uważaj, John. Postanowiłem wyprowadzić się z hotelu do prywatnego mieszkania.

— To doskonale, panie kapitanie! — zawołał z przekonaniem. — Zawsze lepiej w swoim porcie zimować.

— Może już jutro przeniesiemy się. Panna Woydyńska szuka dla nas odpowiedniego mieszkania. — Nagle przypomniał sobie coś i uśmiechnął się rozbawiony. — Wiesz, kto to jest panna Woydyńska?

— Nie mam pojęcia, panie kapitanie.

— A jednak to jest twoja dobra znajoma.

— Moja? Jak Boga kocham, piękny żart, panie kapitanie.

Barker był ubawiony.

— Serjo, John. Panna Woydyńska była pokojówką tu, w hotelu.

— Ta ładna, co takie niebezpieczne oczy ma? Z rufy niczego sobie, ale piersi ma za małe, panie kapitanie.

— No, no, John, ostrożnie — pogroził Barker, nie mogąc powstrzymać się od śmiechu.

— No, tę znam — stwierdził Hałas z całą powagą. — To ta mała nazywa się panna Woydyńska? Przepraszam, panie kapitanie, a dlaczego ona szuka mieszkania dla nas?

— Panna Woydyńska jest teraz moją sekretarką, John.

Hałas zrobił okrągłe oczy.

— Sekretarka? Tegośmy jeszcze nie mieli, panie kapitanie.

— A teraz mamy i koniec.

— Ach, tak — wyrwało się Hałasowi.

— Żadne „ach, tak", John — skarcił go Barker. — Panna Woydyńska nie była prawdziwą pokojówką. Jest studentką i uczy się filozofji. Rozumiesz?

— A djabli go wiedzą, co to jest ta filozofja — burknął pod nosem Hałas. Zaraz się połapał i stanął na baczność. — Przepraszam, panie kapitanie. Pokojówka, czy nie pokojówka, ale dobra dziewucha, jeśli pan pozwoli powiedzieć, panie kapitanie.

— Pozwolę — roześmiał się Barker.— Tembardziej, że jestem tego samego zdania. Tylko proszę cię, John, bez żadnych tam wiesz naszych marynarskich żartów. Żebyś odpowiednio traktował pannę Woydyńską.

Hałas zrobił uspokojający gest.

— Jak do pań, to już nie zawstydzę pana kapitana. Znam dobry zwyczaj.

— W takim razie wszystko w porządku. — Podszedł do telefonu. — Zaraz zapytam pannę Woydyńską, kiedy mamy przyjść.

Jan Hałas znajdował się w stanie najwyższego osłupienia, słuchając z jakim szacunkiem rozmawia pan kapitan z pokojówką, a właściwie nie z pokojówką, bo to jest panna i uczy się filozofji, o której miał pojęcie równie mgliste, jak mgliste są opary londyńskie w jesieni.

Kapitan Barker zakończył rozmowę i powiesił słuchawkę.

— Pojedziemy o wpół do czwartej, John.

— Tak jest, panie kapitanie — wesoło i dziarsko odpowiedział były sternik, opuszczając pokój w doskonałym humorze.

* * *

Pannie Woydyńskiej wydawało się, że nie widziała kapitana Barkera całą wieczność. Miała wrażenie, że się zmienił, ale prawdopodobnie zmiana była wynikiem stale powiększającej się odległości między bohaterem powieści a postacią żyjącą.

C. d. n.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego"